

## Uporządkuj drogi swojego życia

### Ucz się pokory; Otwórz się dla Boga

Kazanie w okresie Adwentu na Groniu Jana Pawła II. Czytania z 2 Niedzieli Adwentu rok B;  
szczególne odniesienie do Iz 40, 1-5. 9-11

Spod naszej górskiej kaplicy rozciąga się piękny widok: góry wysokie, Beskidy; spoza nich czubki Tatr. A w drugą stronę pagórki – pogórze wokół Krakowa, Wieliczki. Stąd nazwa Pogórze Wielickie. A pomiędzy nimi doliny Skawy, tam gdzieś Raby, a dalej szeroka niziną Wisły. Raduje nas ten widok. Po to wspinaliśmy się tu z trudem, żeby ucieszyć wzrok rozległym krajobrazem. Pięknie jest wędrować krętymi, kamienistymi, wyboistymi drózkami wśród lasów i pól. Urok turystyki polega właśnie na wędrowce tymi wijącymi się serpentynami, pełnymi dziur i wybojów ścieżkami. Szkoda że coraz więcej z nich pokrywają asfaltem. Radują wzrok właśnie te nieregularne pasma górskie, wznoszące się i opadające.

Przeczytaliśmy dziś słowa Proroka Izajasza: „Wyrównajcie na pustkowiach gościniec naszemu Bogu... Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką”. W innym miejscu prorok powie: drogi kręte niech się staną prostymi. Czyżby Izajaszowi chodziło, by cały ten świat wokół wygładzić i przemienić w równinę? Wiejskie drogi przerobić na wygodne, równe szosy?

Bóg nie chce burzyć piękna świata, bo przecież jest on odblaskiem Jego doskonałości. Ale chce coś poruszyć, a może i zburzyć w człowieku. Trzeba, żeby człowiek wzniósł się z doliny swojej słabości i grzechu. Wzniósł się wyżej ku Bogu. Czasem zniwelował swoją górę pychy, zarozumiałości, która nie pozwalała mu uznać, że jest tylko stworzeniem, że jednak zależy od Boga. To wcale nie umniejsza człowieka. Wręcz przeciwnie, uwydatnia jego wielką godność, bo człowiek nosi w sobie odblask Boga. Jest stworzony na Jego „obraz i podobieństwo”. Trzeba, żeby człowiek „wyrównał drogę dla Pana”. Żeby między nim a Bogiem nie było przeszkód. Żeby otworzył serce Stwórcy. By w tym sercu nie było niczego, co blokuje otwartość na Boga, przede wszystkim grzechu.

Pycha wynosi człowieka ponad innych ludzi. Wydaje się niejednemu, że jest już tak wysoko. Nie widzi ze swojego szczytu innych braci na ziemi. A może nawet zdaje się mu, jak budowniczym wieży Babel, że jest już równy Bogu. Pycha odwraca od Boga. Często blokuje

dialog z innym człowiekiem. Nie pozwala uznać tego co w nim wartościowe, co może i mnie uczynić bogatszym.

Zastanów się dziś, gdzie trzeba obniżyć twój wyniesiony szczyt. Czy nie trzeba wyjść z ciemnej doliny na światło i poznać lepiej piękno wędrówki drogami, które pokazuje Ewangelia? Czy nie trzeba uporządkować dróg twojego życia? Adwent to czas takiego wielkiego rachunku sumienia. Wyrównywania i prostowania ścieżek życia. Samokontrola prowadząca do odkrycia swych grzechów, wad i słabości nie jest umniejszaniem siebie, ale wręcz przeciwnie, drogą podnoszącą człowieka na wyżyny świętości.

Ks. Maciej Ostrowski